

Damian FIOŁEK* (UPH w Siedlcach, Polska)

Operacje zbrojne i gry wywiadowcze sokołowskiego PUBP

Abstract: *Description of the military actions and intelligence activity County Office of Public Security in the Sokolow Podlaski between 1944 and 1951.*

Key words: Office of the Public Security, PUBP, Sokołów Podlaski, anti-communist resistance

Streszczenie: *Opis akcji militarnych oraz działalności wywiadowczej Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Sokolowie Podlaskim w latach 1944-1951.*

Słowa kluczowe: Urząd Bezpieczeństwa, PUBP, Sokołów Podlaski, podziemie antykomunistyczne

W toku operacji „Bagration” wojska 1, 2 i 3 Frontu Białoruskiego oraz 1 Frontu Nadbałtyckiego rozbijając niemiecką Grupę Armii „Środek” znalazły się w lipcu 1944 roku na linii rzeki Bug, naprzeciwko między innymi powiatów regionu siedleckiego. Wobec szybko zbliżającego się frontu dowództwo lokalnych struktur AK podjęło przygotowania do realizacji akcji „Burza”. Siły zmobilizowanego Obwodu AK Sokołów Podlaski „Sęp”, podobnie jak całość pozostałych sił podlegających Podokręgowi Wschodniemu Obszaru Warszawskiego AK, weszły w skład 22 pułku piechoty 9 Podlaskiej Dywizji Piechoty AK. Dowództwo nad 2 batalionem 22 pułku, sformowanym na bazie skoncentrowanego w lasach sterdyńskich i repkowskich zgrupowania sokołowskiego, objął zgodnie ze wcześniejszymi ustaleniami dotychczasowy dowódca obwodu, major Jerzy Sasin „Rosa”¹.

Zadania postawione przed batalionem obejmowały atakowanie wycofujących się przez powiat sokołowski żołnierzy niemieckich, głównie w okolicach północnych i wschodnich przepraw przez rzekę Bug². Działania przeprowadzone zostały w dniach 27 lipca -6 sierpnia 1944. Miasto Sokołów Podlaski wraz z południową częścią powiatu zostało wyzwolone przez Armię Czerwoną 9 sierpnia 1944 roku, podczas gdy północna część powiatu z osadą Sterdyń została odbita z rąk Wehrmachtu trzy dni później 12 sierpnia.³ Jeszcze w czasie trwania walk frontowych w powiecie, realizując wy-

* Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych, damianfiolek@outlook.com

¹ GOZDAWA-GOŁĘBIEWSKI 1992: 243.

² GOZDAWA-GOŁĘBIEWSKI 1992: 412-413.

³ KRAJEWSKI, ŁABUSZEWSKI 2015: 8.

tyczne Komendy Głównej Armii Krajowej, część członków obwodu ujawniła się w mieście wobec Sowietów, co poskutkowało natychmiastowymi aresztowaniami. Podobny los spotkał w tym samym czasie oficerów sztabu Grupy Operacyjnej „Wschód”, przekształconej z dotychczasowej konspiracyjnej struktury Podokręgu Wschodniego Obszaru Warszawskiego AK.

Na wieść o aresztowaniu 21 oficerów sztabu Grupy Operacyjnej „Wschód” z płk. Hieronimem Suszyńskim na czele, obserwując przypadki aresztowania swoich podkomendnych, mjr Sasin zdemobilizował resztę podległych sobie oddziałów i zalecił ponowne zejście do konspiracji. Tym samym udało się mu tymczasowo zażegnać niebezpieczeństwo fali masowych aresztowań, utrudniając działanie sowieckim służbom specjalnym. Niestety w dłuższej perspektywie czasowej represje były nieuniknione, gdyż naturalną konsekwencją akcji „Burza” było całkowite zdekonspirowanie struktur i kadr Obwodu AK Sokołów Podlaski wobec już istniejącej oraz przyszłej potencjalnej agentury prosowieckiej.

Początkowo główny ciężar pacyfikacji polskiego podziemia niepodległościowego na ziemiach wyzwolonych przez Armię Czerwoną przejęły jednostki kontrwywiadu wojskowego „Smiersz” oraz oddziały NKWD/MGB. Z czasem funkcjonariusze Powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego, takich jak placówka w Sokołowie Podlaskim, przechodzili kolejne fazy „wtajemniczenia” od asystowania oficerom NKWD w podejmowanych przez nich czynnościach, przez zadania wykonywane pod ich nadzorem, po całkowicie samodzielnie planowane i realizowane operacje terenowe. Dla usprawnienia działań rozkazem Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych ZSRR nr 001266 z dnia 13 października 1944 sformowano Zbiorczą Dywizję Wojsk Wewnętrznych NKWD, wkrótce potem przemianowaną na 64 Dywizję Wojsk Wewnętrznych NKWD⁴ dowodzoną do lutego 1945 przez gen. mjr. Sieriebriakowa a następnie przez gen. mjr. Browkina mającą prowadzić działania operacyjne na wschód od Warszawy oraz na Lubelszczyźnie i Rzeszowszczyźnie. Powołanie specjalnej jednostki, liczącej 10 282 świetnie wyszkolonych funkcjonariuszy, dodało rozmachu i tak już zaawansowanej, trwającej od chwili wyzwolenia obławy przeciwko żołnierzom AK i NSZ działającym w regionie. Do tego czasu udało się pojmać 4 października 1944 roku komendanta obwodu sokołowskiego AK majora Jerzego Sasina „Rosę”⁵. Próba odbicia przez siły podziemia zakończyła się niepowodzeniem. W sowieckim areszcie znalazło się również 4 oficerów komendy obwodu. Większość z nich padła ofiarą tzw. mordu sądowego i została zgładzona. Ówczesny szef PUBP w Sokołowie por. Władysław Sawicki zwracał się w maju 1945 do swoich przełożonych z następującą prośbą: „[...] proszę przysłać na stałe wojsko do Sokołowa, gdyż w przeciwnym wypadku zaprzestaniemy w ogóle pracy [...]”⁶.

⁴ PAWŁOWICZ 2007: 195.

⁵ KRAJEWSKI, ŁABUSZEWSKI 2007: 12.

⁶ Cyt. za: KRAJEWSKI, ŁABUSZEWSKI 2007: 12.

Z powyższych słów wywnioskować można jak wielkie znaczenie w prowadzeniu akcji na terenie powiatu sokołowskiego miało wsparcie jednostek Armii Czerwonej oraz NKWD. W obliczu praktykowanego dotychczas systemu rotacyjnego (gdzie jednostki po zakończeniu obławy opuszczały miasto wracając do miejsc stałego stacjonowania), w początkowym okresie działalności wyraźnie objawiała się słabość PUBP jako jednostki mającej prowadzić samodzielne operacje terenowe z ryzykiem ataku ze strony oddziałów partyzanckich.

Walka z podziemiem niepodległościowym w pierwszych latach powojennej rzeczywistości wiązała się nie tylko z reagowaniem na akcje poszczególnych oddziałów, ale również działalnością prewencyjną, mającą działać na psychikę ludności wspierającej czynny opór, niejako przerażać powszechnością represji. Po stronie polskiej samego urzędu za realizację koncepcji niszczenia ognisk reakcyjnych odpowiadała sekcja ds. walki z bandytyzmem. Ujętych przez UB w mieście oraz w powiecie podejrzanych o członkostwo w AK lub NSZ, o ile nie odgrywali znaczącej roli w strukturze organizacji skazywano na wieloletnie więzienie lub zsyłkę na Sybir. Do realizacji tej drugiej formy represji stworzono w Sokołowie Podlaskim na miejskim stadionie sportowym doraźne rozwiązanie pod postacią frontowego obozu przesyłowego NKWD nr 173.⁷ Szacuje się, iż w trzech transportach 12 listopada, 1 grudnia 1944 i 1 stycznia 1945 wywieziono do łagrów w głąb ZSRR około 2 500 członków organizacji konspiracyjnych pojmanych przez UB i NKWD na terenie powiatu sokołowskiego i powiatów ościennych⁸. Warto odnotować, iż bilans działalności 64 Dywizji WW NKWD za okres pierwszych kilku miesięcy do końca roku 1944 objawia się liczbą 16 820 aresztowanych na terenie całego obszaru wyzwolonych ziem polskich na zachód od linii Curzona⁹.

Po serii ciosów zadanych sokołowskiemu podziemiemu antykomunistycznemu jesienią 1944 przez pododdziały 2 pułku pogranicznego 64 dywizji WW NKWD i asystujących jej funkcjonariuszy PUBP w Sokołowie Podlaskim udało się chwilowo osłabić siły konspiracyjne, które jednak nigdy nie utraciły zdolności operacyjnej, czego przykładem może być zamach zorganizowany przez Franciszka Pliszkę „Marynarza” i żołnierzy jego grupy w Rozbitym Kamieniu, w wyniku którego zginęło 3 pracowników PUBP w tym m.in. cieszący się szczególnie negatywną opinią referenta PUBP Zygmunt Podniesiński¹⁰. Do głównych zadań sokołowskiego UB w tamtym czasie należało opracowywanie, dzięki donosom lub pracy operacyjnej funkcjonariuszy, imiennych list osób zaangażowanych bezpośrednio lub pośrednio we współpracę z AK lub NSZ, ustalania ich aktualnych miejsc pobytu i organizowania grup operacyjnych do przeprowadzenia aresztowań w terenie i przewożenia ich do siedziby PUBP celem przekazania ich do obozu NKWD w Sokołowie lub Rembertowie. Konwoje z więź-

⁷ DZIENKIEWICZ 1991: 11.

⁸ PIEKARSKI 1994: 12.

⁹ CHMIELARZ 1998: 73.

¹⁰ KRAJEWSKI, ŁABUSZEWSKI 2015: 13.

niami wracające z akcji były narażone na ataki ze strony oddziałów podziemia. Podczas jednego z takich starć, 16 kwietnia 1945 pod Mołotkami zabito 14 żołnierzy KBW oraz 3 funkcjonariuszy PUBP (Michał Danilczuk, Walenty Skarzyński, Stefan Jarosz) uwalniając kilkunastu więźniów.¹¹ Z tego okresu pochodzi raport szefa PUBP porucznika Pomorskiego w którym melduje on, iż:

„Zdarza się coraz częściej, że ludzie ze wsi przychodzą i meldują ciekawe sprawy, bardzo dla nas korzystne[...] Najgorsze jest to, że granica pow[iatu] jest przy Bugu, dlatego cała melina gnieździ się za Bugiem, jednostki tylko członków AK przychodzą na tę stronę, by podbierać ludzi do swego działania [...] Ze słów zatrzymanych dowiedzieliśmy się, że grupy co się znajdują na terenie pow[iatu] Sokołowa są to małe grupy, a za Bugiem znajduje się dowództwo z większymi oddziałami AK i to są wszystko bandy[...] Stan liczbowy agentury powiększył się o 21 osób[...]”¹².

Z powyższych fragmentów meldunku wywnioskować można kompletny brak rozeznania w podległym sobie terenie przez składającego raport mylnie uważającego, iż powiat sokołowski nie przedstawia większej wartości bojowej, a stanowi jedynie zaplecze terenowe i źródło rezerw personalnych dla poważniejszych sił stacjonujących za rzeką Bug, zapewne celowo utwierdzanego w tym przekonaniu przez pojmanych żołnierzy siatki terenowej. Stan wiedzy opierał się w sporej mierze na wzmożonej liczbie donosów ze strony niektórych środowisk mieszkańców regionu. Mimo licznych akcji likwidacyjnych konfidentów bezpieki prowadzonych na terenie powiatu przez podziemie antykomunistyczne nie udało się całkowicie wyeliminować zjawiska dobrowolnej współpracy z organami bezpieczeństwa publicznego. Z danych PUBP wynika, iż pod koniec roku 1945 placówka nadal posiadała około 140 czynnych informatorów terenowych.¹³ W czerwcu 1945 roku na teren powiatu sokołowskiego skierowano 100 osobowy „oddział niszczycielski” wydzielony z 198 batalionu zmotoryzowanego NKWD, uzupełniony o grupę pracowników WUBP w Warszawie, celem wyszukania i likwidacji „band” w regionie sokołowskim. Po nawiązaniu kontaktu z UB w Sokołowie Podlaskim, jego funkcjonariusze pełniąc obowiązki przewodników oraz asystentów w podejmowanych czynnościach grupy operacyjnej przeczesującej okolice Repek, Kamionki, Paulinowa, Wyrębu, Tchórnicy i Kupientyna a następnie Skrzyszewa, Gródka, Kamieńczyka, Repek i Łazówka. Bilans działań grupy zamyka się w 19 zabitych (w tym 9 spalonych żywcem w zabudowaniach) i 43 aresztowanych¹⁴. Po zakończeniu czynności przeszła ona już bez udziału sokołowskich funkcjonariuszy do analogicznych zadań w powiecie węgrowskim. Warto odnotować, iż w swoim raporcie dowódca 64 Dywizji WW NKWD, na przykładzie dotychczasowej działalności na terenie powiatu sokołowskiego pododdziałów 198 batalionu zmotoryzowanego

¹¹ KRAJEWSKI, ŁABUSZEWSKI 2015: 13.

¹² KRAJEWSKI, ŁABUSZEWSKI 2007: 360.

¹³ PAWŁOWICZ 2007: 195.

¹⁴ PAWŁOWICZ 2007: 201.

WW NKWD ze szczególnym uwzględnieniem doświadczeń ze współpracy z sokołowskimi PUBP, ocenia działania placówek bezpieczeństwa publicznego w regionie jako niewystarczające i niezadowalające. Ograniczone zaufanie sowieckich mocodawców do swoich polskich towarzyszków objawiało się również pod postacią tworzenia alternatywnej sieci agenturalnej zarówno w powiecie jak i regionie. Wsparcie Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie i podległych mu jednostek mimo, iż świadczone z pewnymi zastrzeżeniami, stanowiło na tyle istotne wsparcie terenowych organów bezpieczeństwa, że prezydent Krajowej Rady Narodowej (KRN) Bolesław Bierut, na sugestie dotyczące stopniowego wycofania głównych sił NKWD na terenie Polski, kategorycznie zażądał pozostawienia 64 oraz 62 i 63 Dywizji przynajmniej do czasu planowanej amnestii w lutym 1947 roku. Potwierdza to tezę o słabości organów polskiego bezpieczeństwa publicznego na całej ścianie wschodniej komunistycznego państwa polskiego.

Latem 1945 roku główny ciężar pacyfikowania terenu lewobrzeżnego Podlasia, które stało się rejonem działalności szwadronów 5 Wileńskiej Brygady AK przejęły jednostki komunistycznego zrusyfikowanego Wojska Polskiego w tym pododdziały słynnej 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki oraz 1 Brygady Pancerniej im. Bohaterów Westerplatte. Funkcjonariusze sokołowskiego UB wspólnie z sowieckimi doradcami sprawowali nadzór nad pracą operacyjną w terenie. W toku operacji sama tylko 1 DP w ostatnim tygodniu lipca 1945 stoczyła 4 potyczki z oddziałami podziemia antykomunistycznego, w których zabito 20 partyzantów, a ujęto 71. Ponadto aresztowano 132 podejrzanych o działalność antypaństwową. O ile wobec komunistycznego WP czy Armii Czerwonej przyjmowano postawę względnie neutralną (jeżeli sytuacja dawała swobodę postępowania i nie zmuszała do podjęcia samoobrony) o tyle wobec UB przyjęto zdecydowanie bardziej konfrontacyjną postawę. Na odprawie oddziału „Marynarza” operującego również w powiecie sokołowskim, wydano jasne zalecenie nieatakowania napotkanych oddziałów Armii Czerwonej, równocześnie nakazując bezwzględny ostrzał funkcjonariuszy UB. Szacuje się, iż w okresie letnim i jesiennym 1945 roku zginęło z rąk partyzantów około 14 funkcjonariuszy PUBP w Sokołowie Podlaskim oraz kilkunastu pracowników NKWD. Owa bezwzględność w zwalczaniu pracowników służb bezpieczeństwa jest zrozumiała ze względu na ich kluczową rolę w kierowaniu represjami wobec oddziałów antykomunistycznych i sympatyzujących z nimi cywilów. Bez ich nadzoru do walki nie rwało się większość szeregowych, podoficerów a nawet część kadry oficerskiej, o czym świadczy przykład porozumienia zawartego po starciu pod wsią Sikory 8 sierpnia 1945 roku między por. Błażejewiczem „Zygmuntem” a kpt. Cynkinem, umożliwiającego wycofanie się obu stronom bez strat własnych¹⁵. 22 lipca 1945 uchwalono ogólnopolską amnestię dla członków podziemia, która weszła w życie miesiąc później¹⁶. Zbiegło się to w cza-

¹⁵ KRAJEWSKI 2007: 37.

¹⁶ Dz.U. nr 128, poz. 172 z dn. 21 VIII 1945r.

sie z podjętą kilkanaście dni wcześniej przez komendę obwodu decyzją o częściowym rozwiązaniu podległych sobie struktur terenowych. Pertraktacje w sprawie ujawnienia się i zaniechania działalności partyzanci podjęli ze starostą sokołowskim, jako przedstawicielem władzy samorządowej. Niestety dowódcy konspiracji nie mieli świadomości, że ich negocjacje znajdują się pod całkowitą kontrolą sokołowskiego UB oraz WW NKWD. W toku rozmów ustalono, że punktem ujawnień pozostanie siedziba PUBP w Sokołowie Podlaskim oraz gminne posterunki Milicji Obywatelskiej. W ten sposób broń złożyły m.in. oddziały podchorążego Adama Tutaka „Znicza” oraz porucznika Aleksandra Rubińskiego „Jastrzębia”. Zdecydowanie bardziej sceptyczni wobec demobilizacji pozostawali plutonowy Zdzisław Stokowski „Nurek” oraz plutonowy Franciszek Pliszka „Marynarz”. Na dodatkowe pertraktacje z dowódcami udali się do Rozbitego Kamienia funkcjonariusze PUBP w Sokołowie Podlaskiego. Ostatecznie oba oddziały zostały zdemobilizowane jesienią 1945 roku. W lutym 1946 roku kierownictwo Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) zainicjowało, przeprowadzenie siłami własnymi dużej akcji przeciw oddziałom podziemia w województwach wschodnich. W rejonie podległym WUBP w Warszawie postanowiono uderzyć w najbardziej reakcyjne ośrodki, czyli powiat węgrowski, sokołowski i ostrowski. Sformowano sztab grupy operacyjnej z siedzibą w Sokołowie Podlaskim, w skład którego wszedł m.in. delegat MBP major Dominik, zastępca szefa WUBP mjr Krakowski czy doradca sowiecki przy WUBP ppłk. Babczenko. W wyniku działań przeprowadzonych w dniach 5-26 lutego 1946 tylko w rejonie podległym sokołowskiemu UB aresztowano i uwięziono 99 osób z czego 17 zostało, w błyskawicznym trybie na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Siedlcach, na podstawie materiału dowodowego sporządzonego przez PUBP, skazanych na karę śmierci i rozstrzelanych. Pierwsza samodzielna, realizowana bez Sowietów operacja antypartyzancka była źródłem cennych doświadczeń dla funkcjonariuszy PUBP.

Po zakończeniu procesu ujawnień w konspiracji, oprócz komendy obwodu, pozostał ze względu na wzmożone represje UB w rejonie swojego działania po starciu z pododdziałami 1 Brygady Pancerniej, oddział pod dowództwem Franciszka Mazurczaka „Żubra”, „Dziadka”. Głównym celem działalności funkcjonariuszy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Sokołowie Podlaskim na przełomie roku 1945/1946 pozostało rozpracowanie i likwidacja grupy Mazurczaka, którego podkomendni przypuścili brawurowy atak na Sokołów, w wyniku którego ostrzelany został budynek PUBP, a sekretarz powiatowy musiał ratować się ucieczką ze zdobytej przez partyzantów siedziby PPR, gdyż daremnie prosił przez telefon o wsparcie ze strony milicji i sił bezpieczeństwa.¹⁷ Dowodzi to strachu przed siłami poakowskimi panującego pośród kadry PUBP i co za tym idzie niechęci do prowadzenia działań stricte bojowych bez wsparcia ze strony wojsk NKWD/MGB, KBW czy WP. Sam „Dziadek” uniknął wpadnięcia w ręce sokołowskiej bezpieki, gdyż w chwili rozbicia swojego

¹⁷ KRAJEWSKI, ŁABUSZEWSKI 2015: 22.

oddziału przez grupę operacyjną KBW w nocy z 9 na 10 kwietnia 1946 przebywał poza oddziałem. Mazurczak skazany na karę śmierci przez komendę obwodu sokołowskiego za niereagowanie na przysyłane rozkazy i przeprowadzanie samowolnych akcji często o charakterze kryminalnym zmuszony został do ukrywania się przez kilka miesięcy poza powiatem sokołowskim. Zginął zabity przez członków siedleckiego PUBP podczas próby nawiązania kontaktów z siedlecką konspiracją. Wkrótce reaktywowany został oddział plut. „Marynarza”. Referenci sokołowskiego PUBP wykorzystali w pracy przeciwko oddziałowi pozyskane i opracowane w czasie ubiegłorocznej sierpniowej amnestii informacje odnośnie personaliów członków „band” wraz z ich zapleczem zaopatrzeniowym i lokalowym. Dokonano serii aresztowań w rejonie działania reaktywowanego zgrupowania. Posłano też w teren kilku agentów. Wkrótce „Marynarz” porzucił swój oddział ponownie kończąc działalność konspiracyjną, a jego oddział został namierzony dzięki donosowi agenta i zlikwidowany przez grupę operacyjną sokołowskiego Urzędu Bezpieczeństwa 26 lutego 1946 roku na kolonii wsi Trzebień¹⁸. W tym przypadku ewidentny sukces funkcjonariuszy był efektem odgórnie narzuconej podstępnej koncepcji amnestyjnej, połączonej z dobrowolnym, lekkomyślnym przystaniem na nią części żołnierzy podziemia. W czerwcu 1946 roku referenci PUBP w wyniku donosu agenta wpadli na trop młodzieżowej organizacji, której członkowie będący uczniami miejscowego sokołowskiego gimnazjum salezjańskiego, prowadzili działalność rozpoznawczą odnośnie wrogich jednostek na terenie miasta oraz akcję propagandową, w związku ze zbliżającym się referendum. Na podstawie zgromadzonego materiału dokonano aresztowań części jej członków¹⁹.

Z okresu przygotowań do przeprowadzenia w dniu 30 czerwca 1946 referendum pochodzi raport inspekcyjny zastępcy szefa wywiadu KBW majora Jonasa o następującej treści:

„[...] Otrzymaliśmy dane o ściśle tajnej instrukcji PSL co do sprawdzenia i organizacji wyników wyborów. Opracowano wspólnie z MBP plan kontrolny [...] przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności [...] Na odprawie dnia 28 VI z przedstawicielami partii oraz organami UB postanowiono: po zakończeniu wyborów wszystkie urny wyborcze pod eskortą naszych wojsk skierować do Sokołowa, gdzie będą obliczane głosy [...]”²⁰.

Na podstawie powyższego meldunku z wizytacji jednostek bezpieczeństwa publicznego w powiecie sokołowskim przesłanemu generałowi Kieniewiczowi można wywnioskować, iż w tamtym czasie zadaniem zleconym funkcjonariuszom PUBP do zrealizowania we współpracy z KBW pozostało stworzenie warunków pod fałszerstwa wyborcze oraz ich dokonanie z pomocą aktywistów Polskiej Partii Robotniczej podczas obliczania faktycznych wyników referendum na szczeblu powiatowym. Stan

¹⁸ KRAJEWSKI, ŁABUSZEWSKI 2015:50.

¹⁹ KRAJEWSKI 2007: 58-59

²⁰ Cyt. za: KRAJEWSKI, ŁABUSZEWSKI 2007: 397.

wzmoczonej czujności w obawie przed atakami sił podziemia na lokale wyborczej zaowocował skierowaniem na teren każdej gminy plutonu żołnierzy KBW wspartych jednym referentem PUBP. Dodatkowo w Sterdyni ulokowano pododdział wydzielony z 34 pułku piechoty stacjonującego w Siedlcach. Kilka tygodni później funkcjonariusze PUBP, wsparci tym razem jednostką Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, kolejny raz zadali cios strukturom poakowskiego obwodu sokołowskiego (kryptonim „Jezioro”).

17 lipca 1946 pod Jabłonną Lacką, osaczony, popełnił samobójstwo pchor. Stanisław Białowas „Boruta” dowódca ośrodków konspiracyjnych w Sabniach i Repkach oraz równocześnie dowódca obwodowego oddziału dywersyjnego. Przy próbie pojmania „Boruty” pracownicy UB podpalili liczne zabudowania mieszkalne w okolicy narażając ludność cywilną na straty materialne oraz uszczerbek na zdrowiu. Kolejne ciosy zadawane podziemiemu antykomunistycznemu w regionie przez organy bezpieczeństwa publicznego nie załamywały skali oporu. Szacuje się, iż tylko w miesiącach wiosenno-letnich 1946 roku z rąk żołnierzy wyklętych odnotowano 20 przypadków akcji rozbrojeniowych. W 19 potyczkach zginęło co najmniej 30 funkcjonariuszy UB i MO podczas gdy liczba aresztowanych przez UB sięgnęła w końcu roku 1946 ponad 1000 podejrzanych²¹. Na podstawie przytoczonych danych można jednoznacznie stwierdzić, iż stopniowo słabnąca dynamika działań w sąsiednich rejonach nie przeszła na powiat sokołowski, gdzie mimo dwuletnich już prób „utrwalania władzy ludowej” nadal nie został on skutecznie spacyfikowany pozostając terenem głęboko reakcyjnym. We wrześniu 1946 roku na północnych krańcach powiatu sokołowskiego pojawił się oddział kpt. Kazimierza Kamińskiego „Huzara” opanowując Kosów Lacki. Obława PUBP, jednostek KBW, WP i NKWD nie przyniosła pożądanego efektu, gdyż jednostce „Huzara” udało się przeprawić w małych grupkach na drugą stronę Bugu.²² 12 grudnia 1946 doszło do wydarzeń, które odbiły się szerokim echem w skali kraju. Na drodze z Węgrowa do Sokołowa szwadron porucznika „Bartosza” z 6 Wileńskiej Brygady zatrzymał konwój samochodowy. Pośród pasażerów znaleźli się aktywiści Polskiej Partii Robotniczej, posiadający legitymacje UB i uzbrojeni w broń osobistą, oddelegowani do Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Sokołowie Podlaskim, celem przeprowadzenia we współpracy z tamtejszymi funkcjonariuszami i aktywistami partyjnymi działań analogicznych do tych, podejmowanych przy okazji liczenia głosów po referendum ludowym w okresie zbliżających się wyborów do Sejmu. 8 działaczy mających fałszować wybory, działających pod legendą robotników z Chodakowa wraz z 2 żołnierzami KBW szczególnie zaangażowanymi w działania przeciwko podziemiemu w rejonie sokołowskim, zostało uprowadzonych i rozstrzelanych nad Bugiem następnego dnia. Pozostali świadkowie wydarzeń zwolnieni przez oddział po wylegitymowaniu, udali się w dalszą drogę celem poinformowania PUBP o zdarze-

²¹ KRAJEWSKI, ŁABUSZEWSKI 2015: 47.

²² KRAJEWSKI 2007: 56.

niu, po czym niezwłocznie zorganizowano pościg za grupą celem odbicia więźniów i rozbicia szwadronu „Bartosza”. Starcie z partyzantami w okolicy wsi Sterdyń zakończyło się porażką znacznie liczniejszej grupy organów bezpieczeństwa publicznego. Zwłoki aktywistów dostarczone do siedziby UB w Sokołowie określono jako zmasakrowane, celowo powielając te sformułowanie w raportach, wykorzystując ten fakt do rozpętania przed wyborami kampanii propagandowej przeciwko PSL. W rzeczywistości obrażeń ciał, pod postacią odcięcia górnych i dolnych kończyn, dokonali funkcjonariusze UB/KBW, próbujący siekierami oddzielić od lodu zamrożnięte zwłoki. W związku z wyżej wymienionymi wydarzeniami sformowano grupę operacyjną pod osobistym dowództwem szefa WUBP płk. Paszty, która w dniach 22-30 grudnia 1946 dokonała bezwzględnej pacyfikacji terenu aresztując około 1000 osób.

Pacyfikacja terenu znacznie ułatwiła podjęcie nowych zadań pracownikom PUBP w związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu zarządzonymi na 19 stycznia 1947 roku. O charakterze tych zadań wiele mówi raport ówczesnego szefa UB w Sokołowie chorążego Kazimierza Chudego z 10 stycznia 1947 roku:

„Energiczne kroki tut[ejszego] urzędu skierowane przeciw wywrotowej działalności PSL-u sparaliżowały aktywność i wszelkie ruchy w/w stronnictwa. [...] Zwerbowany przez tut[ejszy] urząd prezes Koła Gminnego z Olszewa Anuszkiewicz, zgodnie z otrzymanym zadaniem rozwiązał PSL na terenie swojej gminy. Dokonał tego na specjalnie zwołanym zebraniu. [...] Tak samo na terenie gminy Jabłonna koło PSL rozwiązało się”²³.

Polskie Stronictwo Ludowe (PSL) jako jedyna legalna opozycja polityczna działająca w realiach powojennej Polski, prowadząca działalność innymi metodami, ale w tym samym celu co podziemie niepodległościowe, dołączyło w logice organów bezpieczeństwa publicznego do grona najgroźniejszych przeciwników utrwalania władzy ludowej. Na odcinku sokołowskim tutejsze PUBP podjęło się skonstruowania intrygi pozwalającej rozbić strukturę powiatową PSL za sprawą niejawną i pośrednią ingerencji bezpieki. Jak czytamy w przytoczonych powyżej fragmentach raportu, taktyka ta przyniosła zadowalające efekty. Poza rozbijaniem struktur za pomocą siatki agenturalnej, zdarzały się przypadki formowania specjalnych pozorowanych grup złożonych z pracowników UB, które podszywając się pod partyzantów dokonywały licznych czynów natury kryminalnej, również napadów na członków PSL, co idealnie wpisywało się w przyjętą taktykę zastraszającą większość działaczy, niekiedy zmuszając ich do ukrywania się poza miejscem zamieszkania, tak jak w przypadku członka zarządu powiatowego partii Franciszka Krysiaka, który po ataku na swój dom w Sterdyni ratował się ucieczką i ukryciem na miejscowej plebanii²⁴. Urzędowi Bezpieczeństwa udało się obsadzić swoimi ludźmi 20 spośród 21 terenowych komisji wyborczych. Przysłani przez PSL z Warszawy mężowie zaufania zostali zmuszeni do „do-

²³ Cyt. za: KRAJEWSKI, ŁABUSZEWSKI 2007: 415.

²⁴ ŁABUSZEWSKI 2007: 94.

browolnej” rezygnacji z powierzonych im zadań. Wielu działaczy zmuszono do przejścia do struktur marionetkowego względem komunistów Stronnictwa Ludowego (SL) lub do pracy agenturalnej na rzecz PUBP. Wobec zaistniałej sytuacji wynik wyborów na terenie powiatu był przesądzony.

Pierwszy okres rządów komunistycznych na ziemi sokołowskiej trwający do wyborów w 1947 w działaniach zbrojnego ramienia tejże władzy charakteryzował się wysokim uzależnieniem od wsparcia ze strony sowieckiego NKWD, który oprócz oczywistej w zaistniałej sytuacji roli instruktorskiej przy instalowaniu nowej placówki bezpieczeństwa, przejął tymczasowo ciężar oczyszczania z wrogiego elementu powiatu. Podobne zadanie, aczkolwiek w stopniu mniej uzależniającym ze względu na swój okresowy charakter, wykonywało komunistyczne Wojsko Polskie. Bez wsparcia sowieckiego czy krajowego, PUBP zachowywał zdolność do prowadzenia działań w stopniu niezadowolającym w sporym stopniu ze względu na liczne problemy wewnętrzne, głównie natury personalnej, szerzej przytoczone w poprzednim rozdziale oraz błędną ocenę sytuacji wynikającą z niskiego poziomu rozpoznania struktury przeciwnika. Sukcesy odnotowane w ówczesnym czasie o ile nie były wynikiem ingerencji wspierającej ze strony NKWD/MGB, WUBP czy KBW lub szczęśliwego dla funkcjonariuszy zbiegu okoliczności, były efektem donosów ze strony agentów. Stworzenie dużej sieci informatorów można uznać za drugie po rozbiciu struktury powiatowej PSL najważniejsze osiągnięcie sokołowskiej bezpieki w tamtym okresie. Największą porażką zaś, można określić ciągłą aktywność podziemia antykomunistycznego mimo licznych prób pacyfikacji tego zjawiska, podejmowanych przez funkcjonariuszy.

Niebawem na szczeblu ogólnopolskim przystąpiono do kolejnej akcji „rozładowywania lasów”. Sejm Ustawodawczy dnia 22 lutego 1947 roku uchwalili kolejną, drugą po 1945 roku ustawę o amnestii, mającą obowiązywać przez dwa miesiące od 25 lutego do 25 kwietnia²⁵. Akcja, która w skali kraju złamała kręgosłup podziemia niepodległościowemu doprowadzając do opuszczenia oddziałów przez około 70-80% żołnierzy na terenie powiatu sokołowskiego, nie przyniosła wymiernych korzyści, mimo zawieszenia obław terenowych przez PUBP oraz sformowanie z szeregów WP terenowych grup agitacyjnych. Z jak niskim odzewem w terenie, w porównaniu z oczekiwaniami miejscowej bezpieki, spotkała się akcja propagandowa, możemy się przekonać czytając raport ówczesnego kierownika PUBP w Sokołowie Podlaskim chorążego Kazimierza Chudego:

„Akcja ujawniania w PUBP w Sokołowie Podlaskim rozpoczęła się z dniem 4 III 47r., zakończona została w dniu 25 IV 47r. Ogólna liczba ujawnionych wynosi 331, z czego: 190 dezertersów WP, w tej liczbie 19 podoficerów i 1 oficer. Żaden z ujawnionych dezertersów broni nie zdał. Ujawniło się 14 członków Plutonu Żandarmerii Polowej „Sokolika”, Kazimierza Wyrozębskiego, podległego „Młotowi” i działającej wyłącznie na terenie pow. Sokołów Podlaski [...]

25 Dz.U. z 1947 r., Nr 20, poz. 78.

Poza wymienionymi ujawniło się 3 członków byłej organizacji WiN bandy „Boruty”, 9 osób współpracujących z bandami i 27 nielegalnie posiadających broń²⁶.

Ustawa amnestyjna okazała się bardzo atrakcyjna głównie dla dezertarów i drobnego elementu przestępczego stanowiącego łącznie około 66% z ogólnej puli osób ujawnionych w powiecie. Jest to wyraźny sygnał braku zaufania ze strony żołnierzy lokalnej konspiracji, jak również osób stanowiących siatkę terenową co do intencji inicjatorów. Wobec chwilowego przymusowego zaniechania działalności represyjnej wobec podziemia, postanowiono wykorzystać amnestię jako czas ostatecznej pacyfikacji opozycji politycznej. Ujawnionych członków zarządu powiatowego PSLu zmuszono do niejako „uroczystego” rozwiązania struktur 6 marca 1947 podczas konferencji w siedzibie starostwa powiatowego. Niebawem przywrócono też dawne natężenie działań w terenie. W maju 1947 ruszyła kolejna zainicjowana i nadzorowana przez WUBP w Warszawie operacja przeciwko pododdziałom 6 Wileńskiej Brygady AK na wschodnim Mazowszu i południowym Podlasiu. Wśród kilku sformowanych sztabów powiatowych KBW/UB znalazł się również sokołowski, któremu podlegały trzy grupy operacyjne w Jabłonie Lackiej, Sterdyni i Korczewie²⁷. Działania koordynowane przez funkcjonariuszy wojewódzkich trwały do września, a przez powiatowych do grudnia 1947 roku. Efektywność samodzielnych działań prowadzonych przez PUBP po wycofaniu się z akcji WUBP nadal pozostawiała wiele do życzenia, na co wskazują statystyki zawarte w raportach. Na 17 obław przeprowadzonych samodzielnie przez PUBP wszystkie zakończyły się fiaskiem, nie przynosząc większych korzyści.

Późną zimą i wiosną 1948 funkcjonariusze PUBP podjęli działania mające na celu masowy werbunek tajnych współpracowników na terenie gmin powiatu sokołowskiego wzbogacając bazę informatorów o 115 osób w ciągu pierwszych dwóch miesięcy prowadzenia działań. Do maja 1947 roku na 190 sołectw udało się umieścić informatorów w 91 wioskach²⁸. Działania te prowadzono w ramach lokalnych przygotowań do kolejnej operacji przeciwko podziemiu antykomunistycznemu zaplanowanej na 20 kwietnia 1948 mającej obejmować obszar 7 powiatów, koordynowanej przez 3 Wojewódzkie Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego (Białystok, Lublin, Warszawa). W pierwszym okresie prowadzenia operacji o kryptonimie „Z” w wyniku działalności represyjnej brygady, podzielone na kilkanaście mniejszych samodzielnych oddziałów, zatrzymały około 700 podejrzanych. W czasie trwania operacji w Sokołowie stacjonował sztab Grupy Operacyjnej „B” a funkcjonariuszom miejscowego PUBP oprócz szeroko pojętej koordynacji działań sił bezpieczeństwa publicznego zaangażowanych na terenie powiatu, przypadła w udziale aktywizacja solidnie wzmocnionej ostatnio siatki informatorów celem pozyskania cennych informacji o ruchach oddziałów pod-

²⁶ KRAJEWSKI, ŁABUSZEWSKI 2007: 437.

²⁷ ŁABUSZEWSKI 2007: 101.

²⁸ ŁABUSZEWSKI 2007: 175-177.

ziemia niepodległościowego. Działania terenowe wspierające przyjezdnych żołnierzy KBW prowadzili głównie funkcjonariusze Komendy Powiatowej i posterunków gminnych. Jednym z ważniejszych sukcesów operacji było rozbitcie szwadronu 6 Wileńskiej Brygady pod dowództwem ppor. Waleriana Nowackiego „Bartosza”, który poległ w walce. Udało się też poważnie osłabić a następnie całkowicie wyeliminować, groźną z punktu widzenia sokołowskiego UB, siejącą postrach wśród sympatyków nowej władzy w powiecie, jednostkę Obwodowego Patrolu Żandarmerii pod dowództwem plut. Kazimierza Wyrozębskiego „Sokolika”. Warto zaznaczyć jednak, iż sam „Sokolik” poległ nie w wyniku zasadzki czy egzekucji przeprowadzonej przez organy bezpieczeństwa, a w wyniku przypadkowego spotkania z patrolem MO 5 lipca 1948²⁹. Ogółem w ramach operacji „Z” wykonano blisko 600 akcji terenowych, w wyniku których śmierć poniosło 17 partyzantów, a 47 zostało pojmanych. W ręce UBP dostało się też ponad 100 osób współpracujących³⁰.

Nadal jednak nie udało się pojmać kierującego pracami komendy obwodu pokowskiej konspiracji ppor. Józefa Małczuka ps. „Brzask”. W pierwszej połowie 1949 PUBP w Sokołowie Podlaskim udało się wpaść na trop i rozpocząć intensywne monitorowanie działań organizacji młodzieżowej o kryptonimie „Siatkówka”, działającej w społeczności gimnazjum salezjańskiego w Sterdyni pod przywództwem Edwarda Kalinowskiego „Kordiana”, który miał liczne kontakty ze środowiskiem konspiracji i stawiał sobie za cel świadczenie drobnego wsparcia w terenie patrolom „Brzaska” między innymi pod postacią pisania anonimów z ostrzeżeniami dla nadgorliwych działaczy partyjnych i konfidentów UB czy opieki nad grobami zabitych partyzantów³¹. Po okresie rozpracowania grupy przez wysłaną w tym celu agenturę przystąpiono do aresztowań. 11 zidentyfikowanych członków grupy i 6 osób współpracujących usłyszało wyroki pozbawienia wolności od 2 do 12 lat. Po śmierci 27 czerwca 1949 roku dotychczasowego dowódcy kpt. Władysława Łukasiuka „Młota” i przejęciu zwierzchnictwa nad Brygadą Wileńską przez kpt. Kazimierza Kamieńskiego „Huzara” dowódcy sokołowskiej konspiracji powierzono kierowanie całym zapleczem terenowym jednostki „Huzara”, równocześnie podporządkowując mu jeden z pododdziałów liczący kilkunastu żołnierzy, podzielony stale na dwa patrole pod dowództwem Jana Czarnockiego „Huragana” i Adama Ratyńca „Lamparta”. Z patrolem tego pierwszego rozprawiono się już 30 grudnia 1949, kiedy to grupa operacyjna KBW/UB/MO pod dowództwem kpt. Jana Żelazko z Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie zaskoczyła partyzantów nieopodal wsi Buczyn Dworski zabijając „Huragana”. Podczas trwania operacji nie udało się zapobiec ucieczce trzech członków patrolu, natomiast stały informator PUBP, donoszący o obecności w okolicy grupy partyzanckiej stracił swoje gospodarstwo, które zostało omyłkowo podpalone

²⁹ PIEKARSKI 1994: 20.

³⁰ ŁABUSZEWSKI 2007: 108.

³¹ KRAJEWSKI 2007: 60.

przez funkcjonariuszy UB. Jak widać nieudolność pracowników sił bezpieczeństwa publicznego nadal przynosiła tylko połowiczne sukcesy w konfrontacji z przeciwnikiem. Patrole sokołowskiego obwodu „Jezioro” nieustannie nękanie przez grupy operacyjne KBW i WUBP, mimo strat nadal skutecznie realizowały swoje zadania prowadząc zamachy na nadgorliwych milicjantów czy pracowników PUBP lub aktywistów PZPR oraz akcje napadów na gminne spółdzielnie celem rekwirowania towarów i przejmowania środków finansowych na prowadzoną działalność.

Impas zaistniały w likwidowaniu pozostałości sokołowskiej konspiracji został ostatecznie przełamany na wiosnę roku 1950. W Płocku zwerbowany do współpracy z bezpieczeńką został pochodzący z Jabłonny Lackiej 18-letni gimnazjalista Czesław Białowąs – brat zasłużonego w walce z komunistami poległego w lipcu 1946 roku Stanisława Białowąsa „Boruty” oraz Witolda Białowąsa „Litwina”. Świadomość, iż ten drugi nadal aktywnie działa w lesie u boku „Brzaska” skłoniła szefa Wydziału III WUBP w Warszawie kapitana Tadeusza Kwiatkowskiego do skonstruowania intrygi mającej zadać śmiertelny cios sokołowskiej konspiracji. Przejętą przez UB korespondencję prowadzoną między braćmi wykorzystano podczas przesłuchania po aresztowaniu jako element poważnie obciążający najmłodszego z Białowąsów. Pozostawiono wyraźną sugestię odnośnie poprawy losu więziennej za pomoc partyzantom matki, w zamian za współpracę przy zlokalizowaniu miejsca stacjonowania komendanta Józefa Małczuka. Warto zaznaczyć, iż młody człowiek o wrażliwej psychice stanowił łatwy cel dla doświadczonych w prowadzeniu gier wywiadowczych funkcjonariuszy, dlatego proces oddziaływania na psychikę aresztowanego nie trwał zbyt długo i zakończył się pożądanym skutkiem. Białowąs podpisując deklarację o współpracy przyjął pseudonim „Małachowski”³². Wkrótce po tym przystąpił on do działania. Budząc zaufanie u partyzantów szybko przeniknął do grupy partyzanckiej obozującej w okolicach wsi Toczyski Podborne (gm. Jabłonna Lacka). Pod pretekstem wielkanocnych odwiedzin starszego brata spędził w lesie dwa dni po czym opuścił oddział 7 kwietnia 1950 wymykając się niepostrzeżenie do miasta, aby w siedzibie miejscowego UBP złożyć precyzyjny donos odnośnie lokalizacji obozowiska „Brzaska” i jego patrolów. Natychmiast w rejon posłano 2 bataliony KBW celem likwidacji „bandy”. W toku próby przebicia się przez kordon obławy poległ ppor. Józef Małczuk „Brzask” oraz dwóch członków jego oddziału. Części grupy udało się jednak przebić i wymknąć z zasadzki. Operację nadzorował osobiście szef WUBP w Warszawie ppłk. Bronisław Trochimiowicz. W raporcie z likwidacji doraźnej, sporządzonym przez funkcjonariusza wydziału III warszawskiej centrali wojewódzkiej czytamy, iż:

„O godzinie 16 przystąpiono do operacji, gdzie siłami KBW zamknięto rejon lasu w którym przebywała banda. O godz. 17.30 grupa szturmowa składająca się z 40 żołnierzy + 2 funkcj. UBP wkroczyła do lasu, w celu likwidacji bandy.

³² KRAJEWSKI 2007: 74-75.

Dokładne miejsce pobytu bandy wskazał grupie szturmowej z odległości 150 m agent „Małachowski, który był zamaskowany uniformem milicyjnym [...]”³³.

Jednorazowe użycie agenta o kryptonimie „Małachowski” przyniosło, co potwierdza wyżej przytoczony fragmentu raportu, znacznie więcej korzyści z punktów widzenia WUBP niż wiele dotychczasowych akcji nadzorowanych przez PUBP w Sokołowie Podlaskim razem wziętych. Na podstawie obszernych zeznań Białowąsa aresztowane zostały wszystkie osoby, które przewinęły się przez obozowisko „Brzaska” w ciągu dwóch dni jego pobytu, tj. łącznie 64 osoby. „Małachowski” uniknął podejrzeń dzięki rozpuszczeniu przez pracowników PUBP w środowisku wiejskim licznych plotek wskazujących współpracownika siatki terenowej obwodu o pseudonimie „Bąk” jako osoby, która znając miejsce stacjonowania oddziałów, nie została aresztowana po śmierci Józefa Małczuka co miało być wedle „pewnych chłopów” dowodem na rzekomą zdradę na rzecz komunistów.

Z pozostałych jeszcze przy życiu żołnierzy sokołowskiej konspiracji, którzy wyszli zwycięsko z potyczki pod Toczyskami, sformowano nowy patrol, pod dowództwem Arkadiusza Czapskiego „Arkadka”, podporządkowany kapitanowi Kazimierzowi Kamińskiemu „Huzarowi”. Jednostce tej udało się przeprowadzić w okresie wakacyjnym 1950 roku kilka akcji likwidacyjnych konfidentów zrećźnie unikając przy tym obław wysyłanych przeciwko nim na terenie powiatu sokołowskiego. Celem eliminacji grupy „Huzara” powołano specjalną grupę złożoną z funkcjonariuszy białostockiego i warszawskiego WUBP. Na terenie powiatu sokołowskiego powołano specjalne placówki w Sterdyni oraz Jabłonie Lackiej złożone z referenta PUBP i pracownika Komendy Powiatowej MO oraz wzmocnione obsady posterunku gminnego celem prowadzenia pracy operacyjnej mającej doprowadzić do likwidacji pododdziałów „Huzara” działających w okolicy. Efekty pracy tej grupy pozostawały jednak niezadowolające, wobec czego podjęto decyzję, o ponownym wprowadzeniu do akcji uśpionego po akcji przeciwko „Brzaskowi” agenta „Małachowskiego”. Rzucony w teren, wykorzystując swój urok młodego nieśmiałego chłopca, pól sieroty z rodziny zaangażowanej w opór przeciwko nowej władzy, wzbudził zaufanie rodzin partyzantów, dzięki czemu szybko udało mu się nawiązać kontakt i dołączyć do patrolu „Arkadka”. 30 września 1950 roku podczas postoju w gospodarstwie rodziny Borychowskich w miejscowości Borychowie (gm. Repki) Białowąs oddalił się od śpiących partyzantów do najbliższego posterunku MO celem złożenia meldunku do PUBP o zlokalizowaniu oddziału. W wyniku starcia z przybyłą na miejsce grupą operacyjną KBW i PUBP poległ cały czteroosobowy patrol z Arkadiuszem Czapskim „Arkadkiem” na czele³⁴. Tragiczny los spotkał także rodzinę, z której gościnności korzystali przez ostatnie godziny życia partyzanci. Marian Borychowski zmarł w trakcie śledztwa w więzieniu na Rakowieckiej, natomiast jego żona spędziła w więzieniu cztery lata. Pozbawione wolności i poddane

³³ KRAJEWSKI, ŁABUSZEWSKI 2007: 479.

³⁴ KRAJEWSKI 2007: 77.

licznym szykanom zostały także dzieci Borychowskich. W polu pozostawał nadal drugi patrol podległy niegdyś „Brzaskowi” pod dowództwem Adama Ratyńca „Lamparta” w zaistniałej sytuacji działający już jednak samodzielnie poza powiatem sokołowskim, głównie w rejonie powiatu Bielsk Podlaski, gdzie został rozbity 12 maja 1952 roku³⁵. To właśnie wtedy w ręce UB dostał się ciężko ranny brat „Małachowskiego” Witold Białowas ps. „Litwin”, który zdołał wydostać się z lasu pod Toczyskami po śmierci „Brzaska” dołączając do patrolu „Lamparta”. Witold zorientował się wówczas o zdradzie Czesława, gdy ten odwiedzając go w szpitalu namawiał do współpracy z UB. „Litwin” skazany na karę śmierci zamienioną na dożywotnie więzienie, zwolniony w 1956 roku do końca życia nie mógł poradzić sobie z powracającą traumą związaną ze zdradą bliskiego krewnego. Sam „Małachowski” został zdekonspirowany wobec szerszej publiczności wkrótce po zagładzie patrolu „Arkadka”, gdy chcąc uniknąć dłuższego aresztowania przez milicjantów ujawnił na posterunku swój status co zmusiło UB do przetrzucenia go na teren tzw. ziem odzyskanych do Wrocławia, gdzie do końca życia wiódł spokojny żywot, ciesząc się opinią świetnego pedagoga na stanowisku wicedyrektora jednego z tamtejszych liceów ogólnokształcących.

Po wyeliminowaniu zbrojnego oporu na terenie powiatu sokołowskiego działalność PUBP od 1951 roku skupiła się na inwigilacji środowisk biernego oporu, głównie kościoła katolickiego oraz inteligentkich grup zawodowych mających istotny wpływ na postawę lokalnej społeczności, takiej jak nauczyciele czy lekarze. Uwagze PUBP nie umknęły także relacje towarzyskie mieszkańców regionu. Ponadto kontrolowano nawet środowiska ideowo pewne, takie jak wymiar sprawiedliwości czy komitety partyjne. Liczba prowadzonych rozpracowań obiektowych wynosiła pokaźną liczbę 21 spraw, co doskonale wpisuje się w ogólnopolską tendencję poszukiwania wroga zastępczego.

Ze względu na poziom chłodnego dystansu wobec władzy ludowej powiat sokołowski jeszcze na długo po ustaniu walk zbrojnych, do końca lat 50., uznawany był w raportach za głęboko reakcyjny i bandycki.

Drugi okres utrwalania tzw. władzy ludowej w regionie, trwający od amnestii do zagłady ostatnich zbrojnych patrolów antykomunistycznego podziemia, charakteryzował się widocznym przejściem od sowieckich służb bezpieczeństwa ciężaru prowadzenia akcji w terenie przez ich polskie odpowiedniki z zachowaniem przez Sowieców roli doradczej i nadzorczej. Sukcesy PUBP opierają się głównie na schemacie pozbawionego własnej inicjatywy wykonawcy operacji przeciwko „reakcyjnym bandom”, zaplanowanych na szczeblu wojewódzkim ze wsparciem zapewnionym ze strony KBW. Samodzielnie prowadzone działania kończyły się niepowodzeniem lub przynosiły skutki połowiczne, niesatysfakcjonujące przełożonych, przedłużające rozgrywkę z podziemiem. Największy sukces w terenie w tamtym czasie, czyli działalność agenta

³⁵ KRAJEWSKI, ŁABUSZEWSKI 2007: 53.

„Małachowskiego” rozbijająca definitywnie opór zbrojny w powiecie była efektem intrygi centrali wojewódzkiej.

Całościowa ocena działalności operacyjnej Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Sokołowie Podlaskim w zakresie ram czasowych, których dotyczy niniejsze opracowanie pozostaje negatywna ze względu na uzyskaną stosunkowo niską efektywność samodzielnie prowadzonych operacji, uwarunkowaną tylko częściowo wrogą postawą lokalnej społeczności czy też silnymi strukturami podziemia antykomunistycznego. Istotnymi czynnikami wpływającymi na to pozostają również, brak dokładniejszej analizy nastrojów społecznych i co za tym idzie nieumiejętność stworzenia skutecznej koncepcji na prowadzenie działań, skrojonej indywidualnie pod specyfikę regionu, bazując głównie na fałszywych domniemaniach, niemających zbyt wiele wspólnego z otaczającą rzeczywistością, bez konsekwencji na zasadzie doraźności działań i powtarzalnych schematach postępowań. Cały czas dobitnie widoczny pozostaje schemat wykonawczy w skrajnej formie bezwarunkowego podporządkowania PUBP organom wojewódzkim i centralnym, których działania gwarantowały okresową przewagę terenową m.in. poprzez drobiazgowe zabezpieczenie sprzętowe, logistyczne i planistyczne operacji i co za tym idzie sukcesy w działalności. Stąd, tak częste zabiegi funkcjonariuszy powiatowych, mające na celu utrzymanie wysokiej częstotliwości działań, inicjowanych odgórnie, dające na szczeblu powiatowym komfort wsparcia w trudnym terenie, gdzie w przerwie między większymi operacjami realizowanymi przez wiele podmiotów, miejscowy organ bezpieczeństwa publicznego zostaje zepchnięty do defensywy, ograniczając się do prowadzenia działalności w zakresie pozyskiwania źródeł informacji i ochrony formujących się struktur partyjnych.

Bibliografia

Akty prawne

Dz.U. nr 128, poz. 172 z dn. 21 VIII 1945 r.

Dz.U. nr 20, poz. 78., z 1947 r..

Opracowania

CHMIELARZ A. (1998), „Działania 64 dywizji Wojsk Wewnętrznych NKWD przeciwko polskiemu podziemiu”, [w:] *Wojna domowa czy nowa okupacja? Polska po 1944 roku*, Wrocław.

Indeks represjonowanych, t. IV, Uwięzieni w Borowiczach, red. DZIENKIEWICZ A., Warszawa 1991.

GOZDAWA-GOŁĘBIEWSKI J. (1992), *Obszar Warszawski Armii Krajowej*, Warszawa.

KRAJEWSKI K. (2007), „Podziemie niepodległościowe w powiecie Sokołów Podlaski 1944-1952”, [w:] *Powiat Sokołów Podlaski, Seria: Mazowsze i Podlasie w ogniu 1944-1956*, red. KRAJEWSKI K., Warszawa.

KRAJEWSKI K., ŁABUSZEWSKI T. (2015), „6 Wileńska Brygada AK i Obwód Jezioro” [w:] *Mazowsze i Podlasie w ogniu 1944-1956*, red. KRAJEWSKI K., ŁABUSZEWSKI T., Warszawa.

KRAJEWSKI K., ŁABUSZEWSKI T. (2007), *Powiat Sokołów Podlaski w walce z reżimem komunistycznym*, Warszawa.

ŁABUSZEWSKI T. (2007), „Działania represyjne UB wobec podziemia i społeczeństwa na terenie powiatu Sokołów Podlaski w latach 1944-1956”, [w:] *Powiat Sokołów Podlaski, Seria: Mazowsze i Podlasie w ogniu 1944-1956*, red. KRAJEWSKI K., Warszawa.

PAWŁOWICZ J. (2007), „Działalność NKWD na Podlasiu w latach 1944-1945 (zarys problematyki)”, [w:] *Powiat Sokołów Podlaski, Seria: Mazowsze i Podlasie w ogniu 1944-1956*, red. KRAJEWSKI K., Warszawa.

PIEKARSKI W. (1994), *Obwód Armii Krajowej Sokołów Podlaski „Sęp”, „Proso” 1944-1945. Obwodowy Patrol Żandarmerii*, Warszawa.